

# Narowski, Władysław

---

## 10 lat działalności wydawniczej

---

Przegląd Pruszkowski nr 2, 62-64

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W okresie okupacji hitlerowskiej ZNP już w październiku 1939 r. pod kryptonimem TON (Tajna Organizacja Nauczycielska) przystąpił do pracy konspiracyjnej. Były to zadania organizowania oporu, rozwoju tajnego nauczania i niesienia pomocy nauczycielom.

O tajnym nauczaniu w Pruszkowie niechaj świadczą liczby z roku szkolnego 1943/44

- w szkołach powszechnych uczono zakazanych przedmiotów: historii, geografii i literatury polskiej — 455 uczniów,
- zorganizowano 29 kompletów w zakresie szkoły średniej dla 298 uczniów,
- w okresie okupacji 56 uczniów uzyskało matury.

Po odzyskaniu niepodległości ZNP ujawnił się i wydał odezwę do członków ZNP z wezwaniem jak najściślejszego współdziałania z władzami oświatowymi w przebudowie szkolnictwa oraz kształtowaniu nowej rzeczywistości.

Organizacja związkowa nauczycielstwa w Pruszkowie należy do najstarszych na ziemiach Królestwa Kongresowego. Powstała 12.XII.1916 r. Odegrała i odgrywała dużą rolę w pracy nauczycieli i szkół. Prezesami jej w różnych okresach czasu byli: \*Jan Rodzewicz, Zygmunt Giese, Ernest Sauter, Wawrzyniec Szewczyk, Janina Młodzińska, Władysław Mazurkiewicz, Janina Szulecka, Józefa Szumiłowska, Henryk Dajcer, Bronisław Nowicki, Władysław Bieńczyk, Jan Gilewicz i Andrzej Rokita. Obecnie prezesem jest Andrzej Rydzewski, dyrektor Domu Kultury Pedagoga.

---

WŁADYSŁAW NAROWSKI

## 10 lat działalności wydawniczej

Od tego trzeba zacząć, że na około 500 towarzystw regionalnych kultury w Polsce, zaledwie około 30 prowadzi działalność wydawniczą, a w zasięgu federacji Mazowieckiego Towarzystwa Kultury na 35 towarzystw działalność wydawniczą prowadzą tylko 4 towarzystwa w Płocku, Ciechanowie, Siedlcach i Pruszkowie. Nie ulega wątpliwości, że znacznie więcej towarzystw regionalnych chciałoby i mogłoby (z uwagi na istniejące zaplecze autorskie) prowadzić działalność w tym zakresie, niestety występują — jak wiemy — nie do pokonania przeszkody w zakresie poligrafii i papieru, a poza tym rzadko które towarzystwo dysponuje środkami finansowymi na ten cel. Chciałbym podkreślić, że jest duże zapotrzebowanie społeczne na różnego typu wydawnictwa regionalne w postaci monografii zakładów pracy, miast i gmin, szkół, wspomnień i pamiętników miejscowych ludzi, opracowań problemowych itp. Wynika ono z tego przede wszystkim, iż problematyka regionalna stanowi przeważnie terra incognita. Młode pokolenia, a zwłaszcza młodzież zenująco mało mogą powiedzieć o swym mieście, miasteczku czy gminie, o swym zakładzie pracy, o życiu poprzednich pokoleń na swoim terenie.

Ze nasze Towarzystwo od swego założenia prowadzi omawianą działalność, fakt ten można uznać jako sukces na miarę naszych warunków. Złożyło się na to kilka pomyślnych okoliczności, a mianowicie: dzięki

energicznym naszym staraniami uzyskaliśmy i w dalszym ciągu uzyskujemy zezwolenia jednorazowe na druk, po drugie to zrozumienie i pomoc miejscowych zakładów pracy, które poprzez zamieszczanie w naszych wydawnictwach płatnych reklam — ogłoszeń zapewniają odpowiednie fundusze przede wszystkim na koszty druku, papieru itp. i wreszcie po trzecie skupiliśmy w redakcji naszych wydawnictw wartościowych autorów, którzy specjalizują się w tematyce regionalnej.

Kiedy w 1971 r. wydaliśmy pierwszą jednodniówkę, której nadałmy tytuł „Mówi Pruszków”, nie wierzyliśmy, że za nią pójdą nowe następne jednodniówki. Sytuacja układała się tak, że w niektórych latach udało się nam opublikować — 4 jednodniówki. Pięć pierwszych jednodniówek „Mówi Pruszków” wydaliśmy w postaci gazetowej, a od roku 1973 na wniosek naszych czytelników przeszliśmy na układ broszurowy, formatu A-4, przeciętna ilość stron 40, ze sztywną okładką. W latach 1971—76 wydaliśmy łącznie 15 jednodniówek „Mówi Pruszków”. Zezwolenia na te publikacje otrzymaliśmy z Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

W 1977 r. Główny Urząd Kontroli Prasy odmówił nam zezwoleń na dalsze jednodniówki, w związku z tym stanęliśmy przed ewentualnością wogóle przerwania działalności wydawniczej. W kieszeniach „Ruchu” nie było już „Mówi Pruszków”. Nasi czytelnicy, a wśród nich robotnicy i inteligencja techniczna miejscowych zakładów pracy, działacze samorządu mieszkańców, przyzwyczajeni do naszych wydawnictw, nie mogli pogodzić się z tym faktem. Otrzymałmy wtedy od czytelników wiele listów, w których wyrażali zdziwienie i zaniepokojenie z powodu przerwania działalności wydawniczej, wskazywali jednocześnie na to, że Pruszków ma duże tradycje, jeśli idzie o lokalną prasę, zwłaszcza z okresu międzywojennego, że miasto nasze powinno uzyskać stały periodyk, przynajmniej w postaci miesięcznika. To były życzenia i postulaty, ale bez widoków na realizację. W tej sytuacji postanowiliśmy czynić wszelkie możliwe starania o przejście na wydawanie rocznika publikacji znacznie większej pod względem objętości w porównaniu do jednodniówek „Mówi Pruszków”, ale urzeczywistnienie tego zamiaru mogło nastąpić po uzyskaniu zezwolenia Naczelnego Zarządu Wydawnictw. Niestety nasze wystąpienie w sprawie zezwolenia potraktowane zostało odmownie i wtedy zwróciliśmy się o pomoc do naszego wypróbowanego przyjaciela Alfreda Wałka, który w latach 1963—66 był I sekretarzem ówczesnego Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Pruszkowie, a od szeregu lat jest dyrektorem oficyny wydawniczej „Książka i Wiedza” i prezesem Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Dzięki jego życzliwości i interwencji uzyskaliśmy ostatecznie zezwolenie na wydanie „Rocznika Pruszkowskiego 1977” o objętości 100 stron, formatu A-5, co stanowiło blisko trzy dotychczasowe publikacje „Mówi Pruszków”, uwzględniając zastosowanie mniejszych czcionek.

Tak więc możliwości utrwalania wiedzy o naszym mieście przy przejściu na „Rocznik Pruszkowski” praktycznie biorąc uległy zwiększeniu. Razem wydaliśmy 3 publikacje „Rocznika Pruszkowskiego t.j. w 1977, 1978, 1979.

Zarząd Towarzystwa niejednokrotnie rozważał z własnej inicjatywy oraz w związku z listami od czytelników zagadnienie stałego czasopisma dla Pruszkowa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że otrzymanie zgody na stały periodyk w obecnym czasie jest jeszcze niemożliwe. Dlatego postanowiliśmy zabiegać o zezwolenie na dwie publikacje w ciągu roku na zasadzie zezwoleń jednorazowych. Nieustępliwe nasze starania zakończyły się pozytywnie, ponieważ w 1980 r. otrzymaliśmy w Naczelnym Zarządzie Wydawnictw zgodę na wydanie 2-ch zeszytów publikacji, którą zatytułowaliśmy „Przegląd Pruszkowski”. Ponadto

uzyskaliśmy ustne przyrzeczenie, że po 2 zeszyty „Przeglądu Pruszkowskiego” będziemy mogli wydawać w odstępach półrocznych w następnych latach. Publikacja ta będąca kontynuacją „Mówi Pruszków” i „Rocznika Pruszkowskiego” stwarza jeszcze szersze możliwości rozwijania tematyki pruszkowskiej.

Tematyka naszych wydawnictw koncentruje się na problematyce m. Pruszkowa, niemniej w miarę możliwości zamieszczamy również artykuły i opracowania dot. terenów, ciągnących do Pruszkowa. Tak zresztą wynika z postanowień statutu. Dużo miejsca w naszych wydawnictwach przeznaczamy dla tematów historycznych, które w małym jeszcze zakresie zostały zbadane i opracowane. Staramy się te „białe plamy” usuwać, np. przez publikowane w naszych wydawnictwach „Szkice z dziejów Pruszkowa”, autorstwa Bolesława Mielczarka, znawcy historii miasta. Ostatnio publikujemy w „Przeglądzie Pruszkowskim 1980”, rzetelne, oparte na bogatych źródłach opracowanie historyka Krzysztofa Zwolińskiego na temat pierwszych lat władzy ludowej w Pruszkowie. Trzeba jeszcze wymienić „Dzieje Elektrowni Pruszkowskiej” Józefa Piłatowicza, które można uznać za małą monografię tego zakładu. Staramy się w naszych publikacjach przedstawiać wydarzenia i procesy z dawnych dziejów Pruszkowa, ale jednocześnie sięgamy do okresu Polski Ludowej, stanowiącego wprowadzenie najświeższą historię, często jednak niedostatecznie znaną.

Wiele uwagi w naszych wydawnictwach poświęcamy problematyce zakładów pracy, a w pierwszym rzędzie przemysłu, który decyduje o rozwoju i przemianach miasta, w ujęciu historycznym jak również dnia dzisiejszego. Oczywiście nie wszystko, jeśli chodzi o zakłady produkcyjne i inne, da się utrwalić w naszych wydawnictwach („Mówi Pruszków”, „Rocznik Pruszkowski”, „Przegląd Pruszkowski”), przeto stopniowo realizujemy opracowania o charakterze monograficznym lub szkieletowym w osobnych publikacjach, które ukazują się pod szyldem Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, np. ukazał się „Zarys dziejów pruszkowskich ołówków”, w przygotowaniu znajduje się monografia o dziejach Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych w Pruszkowie.

Jak ocenia naszą działalność wydawniczą społeczeństwo Pruszkowa? Na podstawie przeprowadzonych sondaży wśród dorosłego pokolenia, wśród młodzieży szkolnej i nauczycieli, w zakładach pracy, na podstawie nadesłanych listów przez czytelników, bez przesady można stwierdzić, że ocena ta jest pozytywna i życzliwa. Ktokolwiek przystępuje do opracowania tematu z problematyki Pruszkowa, sięga przede wszystkim do naszych wydawnictw jako podstawowego źródła. Czynią to uczniowie, magistranci, doktoranci, dziennikarze. Materiały, zawarte w naszych wydawnictwach, są wykorzystywane przez działaczy samorządu mieszkańców, radnych, zakłady pracy. Stało się już dobrą tradycją, że coraz więcej pruszkowskich rodzin kompletuje nasze publikacje w swych domowych bibliotekach. Nasze wydawnictwa docierają do wszystkich towarzystw regionalnych, sfederowanych w Mazowieckim Towarzystwie Kultury, jak również do bibliotek krajowych, wojewódzkich, uniwersyteckich.

W okresie 10-letniej działalności wydawniczej Towarzystwa ukazało się drukiem ponad 2 tys. tekstu w przeliczeniu na format A-5 w ok. 80 tys. egz.

Nie jesteśmy bezkrytyczni, zdajemy sobie sprawę z wielu jeszcze niedociągnięć i braków występujących w naszych publikacjach, również pod względem merytorycznym. Jest i będzie stałą naszą troską, aby stopniowo eliminować powyższe braki, w pierwszym rzędzie zaś przez zacieśnianie więzi z czytelnikami.